Rok VII Nr. 219. Sosnowiec, środa 10 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleck...

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W państwie teroru, gwałtów i morderstw.

Hitler żąda dla siebie stanowiska kanclerza Niemiec.

BERLIN, 9. 8. (wł.) Organy prasowe Hitlera żądają kategorycznie i w ostrej formie oddania Hitlerowi stanowiska kanclerza. W przeciwnym razie zapowiadają bezwzględną walkę z obecnym rządem. Objęciu kanclerstwa przez Hitlera **ma się sprzeciwiać prezydent Hindenburg.**

Kanclerz von Papen usiłuje za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia między centrum a hitlerowcami i oprzeć na tych dwuch stronnictwach swój gabinet ponadpartyjny. Do nowego rządu mieliby wejść hitlerowcy: Strasser, jako minister spraw wewnętrznych, płk. Hierl, jako minister pracy i Frick, jako minister sprawiedliwości.

B. kanclerz Brüning, stojący na czele centrum, zajmuje dotąd stanowisko nieustępliwe.

BERLIN, 9. 8. (PAT). W dalszym ciągu napływają wiadomości o aktach teroru. W Zgorzelicach na Śląsku niemieckim **zastrzelono reichsbannerowca Hoffmana** w chwili gdy wychodził z domu. Osierocił on 4-ro dzieci. Tejże nocy dokonano zamachu bombowego w Münsterburgu i Haldersdorfie.

W miejscowości Strehlen członek Reichsbanneru oraz miejscowy kupiec żydowski byli ostrzeliwani z zasadzki.

W Malborgu rzucono bombę do mieszkania pewnego piekarza, przyczem odłamkami został ciężko poraniony jego **6-letni syn.**

Policja w Prusach Wschodnich, w Brandenburgji i na Pomorzu otrzymała informacje o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych. Do Gliwic wyjechał delegat rządu pruskiego celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa w sprawie akcji terorystycznej.

NADZWYCZAJNE UCHWAŁY GABINETU RZESZY

SPECJALNE SĄDY DLA ZWALCZANIA AKTÓW TERORU.

BERLIN, 9. 8. (PAT.) Gabinet Rzeszy na odbytej dziś 2-godzinnej konferencji powziął trzy uchwały: 1) przedłużenia rozejmu politycznego do końca bież. miesiąca, przyczem rozejm nie będzie obowiązywać w dniu 11 bm. jako w rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej, 2) dekret o zaostrzeniu kár za przestępstwa terorystyczne, 3) rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzeszy z 6 października 1931 r., ustanawiając

specjalne sądy dla zwalczania aktów teroru.

Według komunikatu biura Conti, rozporządzenie wprowadzające sądy specjalne ustanawia te sądy w Berlinie, w Prusach Wschodnich, Brandenburgji, na niemieckim Górnym Śląsku i w Schleswigu - Holsztynie.

Sądy powyższe działać będą w trybie doraźnym z pominięciem przepisów o śledztwie pierwiastkowem, przyczem od wyroku

nie będzie odwołania.

Co do dekretu prezydenta zaostrzającego wymiar ustawowych kar, prasa donosi, że dekret ten przewiduje karę śmierci za zdradę główną, popełnienie zamachów dynamitowych, uszkodzenie objektów kolejowych, za udział w rozruchach i t. p. Biuro Conti informuje, że tekst uchwalonego dziś dekretu został telegraficznie zakomunikowany do aprobaty prezydentowi Hindenburgowi, który bawi w Neudeck.

16.09 MILJ. DEFICYTU.

WARSZAWA, 9. 8. (PAT.) Dochody budżetowe w lipcu wynosiły 171.09 milj. zł., wydatki zaś 188.08 milj. Deficyt budżetowy za miesiąc lipiec wynosi 16.09 milj. zł.

PRZYJĘCIE P. DEVEYÓW.

WARSZAWA, 9. 8. (wł.) Wiceminister skarbu Stefan Starzyński, zastępujący ministra skarbu, podejmował w dniu dzisiejszym śniadaniem bawiących w Warszawie państwo Deveyów. W przyjęciu tem wzięli m. in. udział wiceminister Koc, minister Schötzel, prezes banku polskiego dr. Wróblewski, wielu wyższych urzędników ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum skarbu.

---oXo---

TESTAMENT KS. SEIPLA.

Kanclerz Austrji nie miał majątku.

WIEDEŃ, 9. 8. Testament zmarłego w ub. tygodniu b. kanclerza austrjackiego ks. Seipla, znaleziono obecnie w jego mieszkaniu klasztornem.

Sporządził go on jeszcze przed laty, spisawszy go na jednej stronie arkusza.

Ks. Seipel nie pozostawił żadnego majątku.

Pokój jego nie będzie więcej zamieszkiwany, znajduje się w nim jedynie bogata bibljoteka, zawierająca dzieła kościelne, polityczne i gospodarcze.

Bibljotekę tę zapisał ks. Seipel w testamencie klasztorowi.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 9. 8. (wł.) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP., wyniosła na dzień 6 sierpnia br. 215.228 osób na terenie całego państwa, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.656 osób.

„KAŻĄ NAM ŻYĆ GORZEJ, NIŻ PSOM!"

Demonstracja inwalidy przeciw Stalinowi.

RYGA, 9. 8. Z Moskwy donoszą o niezwykłej demonstracji antysowieckiej.

Do tramwaju, przejeżdżającego przez znaną dzielnicę Moskwy, Łubiankę, gdzie znajduje się słynne więzienie GPU., wszedł o kulach inwalida wojny domowej, udekorowany orderem czerwonego sztandaru i głośno oświadczył, zwracając się do robotników: „Jestem przeciwko partji, Stalinowi i rządom, które każą nam żyć gorzej, niż psom". Sprowadzony przez jakiegoś komunistę milicjant sowiecki musiał wobec wrogiej postawy tłumu, zaniechać zamiaru aresztowania. (PAT.)

PROPAGANDOWY OLBRZYM SOWIECKI.

MOSKWA, 9. 8. W najbliższych dniach sowiecki olbrzym powietrzny, należący do cywilnego lotnictwa sowieckiego „Ant-14", wystartuje do Berlina.

„Ant-14" posiada 40 miejsc i jest największym samolotem lądowym w Europie.

---o---

DZIŚ CIEPLEJ.

Zachmurzenie mniejsze.

Według państwowego instytutu meteorologicznego: dziś zachmurzenie zmienne, malejące, lekki wzrost temperatury, umiarkowane wiatry zachodnie.

Dziecko wydało bandytów

Bestjalscy mordercy ujęci.

WARSZAWA, 9. 8. Mieszkańcy Warszawy nie zapomnieli jeszcze o wstrząsającej zbrodni, którą popełnili nieuchwytni przez długi czas zbrodniarze przy ul. Towarowej 10.

Ofiarą bestyj ludzkich padło dwoje niewinnych dzieci, którym zbrodniarze

poprzecinali gardła nożem.

Mord odkryto dopiero wówczas, gdy z pracy wrócili rodzice nieszczęsnych ofiar. Śledztwo było niezmiernie utrudnione. Można było jedynie przypuszczać, że dzieci otworzyły drzwi nieznajomym i w ten sposób bandytów wpuściły do mieszkania, w którem

znalazły śmierć.

Drobiazgowe śledztwo nie dawało rezultatów. Dopiero przed kilku dniami policja dowiedziała się o opowiadaniu pewnego chłopca, który podsłuchał przypadkowo rozmowę niejakiego Henryka Żółtowskiego (Barska 6) z jego żoną.

Rozmowa ta dotyczyła zatarcia śladów

morderstwa,

popełnionego przy ul. Towarowej.

Policja otrzymawszy o tem wiadomość, natychmiast aresztowała Żółtowskiego i Żółtowską i wzięła na śledztwo.

Żółtowski usiłował dowieść swego alibi, które po sprawdzeniu okazało się kłamliwe. Ponadto przeciw Żółtowskiemu przemawiają również zeznania

innych świadków.

Oprócz Żółtowskiego i jego żony w więzieniu przebywają jeszcze dwie osoby, aresztowane w związku z tą

sprawą.

Nie ulega więc wątpliwości, że mord był zgóry uplanowany, celem dokonania rabunku.

Dotychczasowe wyniki są niezwykle sensacyjne, lecz do czasu muszą być trzymane w tajemnicy.

170 tysięcy górników nie pracuje

STRAJK GENERALNY W BELGJI.

BRUKSELA, 9. 8. (wł.) Na nadzwyczajnem zgromadzeniu socjalistycznego związku zawodowego górników w Brukseli postanowiono po burzliwej dyskusji ogłosić strajk generalny w górnictwie.

Strajk ma się rozpocząć w całym belgijskim rewirze węglowym. W strajku weźmie udział 170 tysięcy górników.

Sam ruch strajkowy trwa już od miesiąca. Od samego początku wymknęło się kierownictwo z rąk socjalistów i przeszło w ręce elementów radykalnych, głównie komunistów.

Rząd obiecywał robotnikom zbadanie sprawy niższych zarobków po podjęciu pracy. Zgromadzenie odrzuciło tę propozycję i zażądało natychmiastowego podwyższenia zniżonych zarobków i nowego uregulowania umowy zbiorowej w górnictwie.

Stosownie do tego byłyby w przyszłości zarobki regulowane nie według cen węgla, jak teraz, lecz zależnie od wskaźnika drożyźnianego.

Ze względu na powagę położenia rząd poczynił natychmiast potrzebne przygotowania wojskowe.

BRUKSELA, 9. 8. Polski komitet centralny dla niesienia pomocy emigrantom polskim w Belgji wydał odezwę, wzywającą do składania w konsulacie polskim w Brukseli wszelkiego rodzaju ofiar dla zagrożonych głodem i nędzą polskich emigrantów.

Pomoc ta jest naprawdę bardzo potrzebną dlatego, iż kilkanaście tysięcy członków polskiej kolonji emigracyjnej znajduje się w skrajnej nędzy.

Komitet centralny prosi o przysłanie zapomóg pod adresem konsulatu, któreby przynajmniej umożliwiły mu przeprowadzenie akcji dożywiania najbardziej zagrożonych.

Wszystkie fundusze dotychczas posiadane zostały już wydane na zakup chleba, słoniny i kartofli.

Z OKAZJI 18 ROCZNICY WYMARSZU LEGJONÓW.

WARSZAWA, 9. 8. (wł.) Z okazji 18-ej rocznicy wymarszu legjonów z Krakowa prezes narodowego związku ochotników wojennych w Włoszech Coselschi nadesłał na ręce prezesa Sławka depeszę z wyrazami podziwu dla ducha legjonów i zapewnieniem serdecznej przyjaźni.

W ważnej sprawie.

Niema prawie dnia, aby prasa stołeczna nie cytowała artykułu tej lub owej gadzinówki francuskiej, którego autor, omawiając sprawę stosunków europejskich, nie proponowałby dojścia Francji do porozumienia z Niemcami kosztem Polski. Rzecz prosta, są to pomysły i projekty albo pachołków niemieckich, płatnych suto za swą podłą robotę, albo też ludzi krótkowzrocznych i tępych, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, co piszą.

W dziennikarstwie polskiem owcę parszywą, choć ze świecą, ale znaleźćby jednak można. I napewno niemcy, którzy wydają grube miljony na propagandę zagraniczną, chętnie bardzo zapłaciliby takiemu panu, którvby zaczął w Polsce propagować ugodę z Niemcami kosztem Francji. I kto wie, czy taki płatny pachołek niemiecki nie znalazłby więcej argumentów za zwróceniem Niemcom Alzacji, niż mają ich najemni dziennikarze francuscy, odbierający z lekkiem sercem Polsce — Śląsk i Pomorze.

Mimo to nigdy jeszcze na terenie Polski nie odważył się dotychczas nikt do wystąpienia z takim łajdackim projektem. A gdyby w zaślepieniu i zacietrzewieniu znalazł się zdrajca, któryby zdobył się na coś podobnego, to popierwsze cenzuraby mu tego nie przepuściła, a po wtóre opinja publiczna zmusiłaby takiego pana do złamania na zawsze pióra, a kto wie, czy przy tej operacji nie zostałyby przypadkowo połamane i kości przekupnego publicysty.

Jest więc gruba różnica między traktowaniem spraw naszych przez francuzów a francuskich przez polaków.

Przyczyny tego objawu łatwo jest dociec: my, polacy, oceniamy należycie nasz sojusz z Francją, pod czas gdy niektórzy francuzi, zaślepieni nieco swą potęgą, zdają się do pewnego stopnia lekceważyć wartość i wagę tego sojuszu.

I — co gorsza — są, zdaje się, między francuzami osobnicy i to dość liczni, którzy wierzą, że w razie gdyby niemcom udało się zrabować Pomorze i Śląsk, to oni jużby się tem zadowolnili i nie sięgaliby po Alzację.

Nieznajomość niemców i zamykanie oczu na przejawy rozpasania i drapieżności teutońskiej sprawia to, że płatni przez niemców wyrzutki dziennikarstwa francuskiego mogą głośno i otwarcie przemawiać na rzecz gwałtu i zbrodni. Nam to, rzecz prosta, szkody wiele nie przyniesie, gdyż niemcom nigdy ani piędzi ziemi nie oddamy, ale to wysługiwanie się krzyżakom przez pewne odłamy prasy francuskiej musi budzić w nas wstręt i oburzenie.

Czyżby, doprawdy, nie można temu zapobiec?

(r.)

Działacze komunistyczni przed sądem okręgowym w Kielcach.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach toczył się wielki proces komunistyczny.

Na ławie oskarżonych zasiadł as organizacyj komunistycznych Benjamin Salpeter, b. student uniwersytetu krakowskiego oraz siedmiu wybitnych komunistów, którzy łącznie z Salpeterem prowadzili ożywioną działalnośc komunistyczną w Kielcach i okolicy, a mianowicie: Hinda Ickowiczówna, Głodna, Izraelewiczówna, Kamińska, Młynarski, Rozen i Lancberg.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sokołowski, wot. sędziowie Gacki i Skowera, oskarżał wiceprok, Wójcik, bronili adw. Szternówna z Warszawy, Chęciński, Sadowski i Gierowski z Kielc.

Oskarżeni odpowiadali z artykułu 53, 54 i 102 k. k. cz. I-sza.

Na rozprawie Salpeter przyznał, że należy do partji komunistycznej i starał się całą winę przyjąć na siebie, by oczyścić pozostałych oskarżonych.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrony udał się na naradę.

O godz. 11 wiecz. zapadł wyrok skazujący Salpetera na 5 lat ciężkiego więzienia, Głodną, Kamińską, Młynarskiego, Rozena i Lancberga, sąd skazał po 2 lata więzienia, Ickowiczównę na 1 rok więzienia, a Izraelewiczównę z powodu braku dostatecznych dowodów winy, sąd uniewinnił.

——oOo——

PAS PUSTKOWIA WZDŁUŻ GRANICY POLSKIEJ!

RÓWNE. 9. 8. Według kursujących pogłosek bolszewicy postanowili całe pogranicze polsko - sowieckie odgraniczyć pasem pustkowia szerokości 20 kilometrów. W tym celu mają cały ten pas opróżnić z mieszkańców, a niepotrzebne zabudowania spalić. W rejonie za Korcem spalono już jedną wioskę. Ma to na celu zapobieżenie ucieczce mieszkańców do Polski. Granica jest już silnie przez straż obstawiona. Najsilniejsza linja straży znajduje się o 6 klm. od granicy, druga linja odległa o trzy kilometry, jest nieco słabsza, ostatnia zaś znajduje się na samym kordonie granicznym. Na każdym poszczególnym odcinku znajduje się 60 ludzi straży.

——oOo——

SPŁONĘŁO TRZYNAŚCIORO DZIECI.

34 ulice w morzu ognia.

WIEDEŃ, 9. 8. Jak donoszą z Bukaresztu, rumuńskie miasto Botozani padło ubiegłej nocy pastwą żywiołowego pożaru.

Ogień wybuchł w dzielnicy robotniczej, równocześnie w kilku punktach i z szaloną szybkością przerzucił się na centrum miasta. W pół godziny 34 ulice stanęły w płomieniach.

Panika wśród ludności była tak olbrzymia, że nie myślano nawet o ratowaniu dobytku. Dotychczas donoszą o trzynastu spalonych mieszkańcach. Są to przeważnie dzieci.

Podczas akcji ratunkowej komendant straży ogniowej i trzech strażaków odniosło ciężkie rany. Jeden ze strażaków spadł z drugiego piętra i poniósł śmierć. Od ostatecznej zagłady uchroniła miasto ulewa, która ugasiła ogień.

——oOo——

MIESZKANIA W NAMIOTACH DLA BEZDOMNYCH.

DETROIT, 9. 8. Jako częściowe i tymczasowe rozwiązanie problemu mieszkaniowego dla tysięcy bezdomnych, eksmitowanych z mieszkań w mieście Detroit za niepłacenie czynszu, postanowiono przyjść z pomocą tym nędzarzom w ten sposób, że będą im oddane do użytku namioty, ustawione w parku Clarka. Już obecnie właściwy departament opieki społecznej rozporządza 180 namiotami.

Nigdy więcej wojen!

BILANS WOJNY ŚWIATOWEJ I POLSKO - BOLSZEWICKIEJ.

Od wybuchu wojny światowej minęło właśnie 18 lat. Moloch wojny pożarł miljony żyć ludzkich, pozostawił wiele tysięcy kalek, rozproszył setki tysięcy rodzin.

Pułk. dr. Kamiński w gruntownej pracy zestawił „Statystykę strat w czasie ostatnich wojen“, z której przytaczamy szereg cyfr, dających wyobrażenie o ogromie tego kataklizmu dziejowego, jakim była wojna światowa.

Armja francuska: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie, około 8.317.000.

Straty całkowite 7.325.000, z czego zabitych 900.000, rannych i chorych 5.945.000, jeńców 438.000.

Armja angielska: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie we Francji 5.399.000.

Straty całkowite 4.231.572, z czego zabitych 407.619, rannych i chorych 3.348.345, jeńców 324.248.

Armja amerykańska: Ilość żołnierzy przysłanych do Europy w czasie od lipca 1917 do listopada 1918 r. 2.086.000.

Straty całkowite 1.226.231, z czego zabitych 36.694, rannych i chorych 1.224.772, jeńców 4.765.

Armja rosyjska: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie 15.123.000.

Straty całkowite 12.122.000, z czego zabitych 624.440, rannych i chorych 7.771.376, jeńców i zaginionych 3.638.271.

Ilość jeńców i zaginionych w armji rosyjskiej jest olbrzymia (24 proc. ogólnej liczby żołnierzy!) nie spotykana w innych armjach walczących.

Armja niemiecka: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie, około 13 miljonów.

Straty całkowite 12.332.354, z czego zabitych 1.531.048, rannych i chorych 9.890.966, jeńców i zaginionych 991.340.

——

Ścisłego obliczenia strat armji polskiej w okresie wojny z Sowietami nie można przeprowadzić, wobec braku dokładnych statystyk. Dane, dostarczone przez biuro informacyjne polskiego czerwonego krzyża uzupełnione w późniejszych opracowaniach, wykazują następujące straty za okres od 1 listopada 1918 r. do 1 lipca 1921 r.

	ofic.	szereg.	razem
zabitych	1.074	16.139	17.213
rannych	3.308	110.210	113.518
zmarłych	985	29.353	30.338
zaginion.	542	50.709	51.251
„bez djagn.“	581	38.328	38.909
razem	6.590	244.739	251.329

Jeżeli ogólną liczbę chorych przyjmiemy za 450.000, to straty całkowite armji polskiej wynosiły 701.329 na ogólną ilość 1.200.000 żołnierzy, biorących udział w wojnie polsko - bolszewickiej.

Największe straty były w sierpniu 1920 r., mianowicie 87.599, w tem 48.649 zabitych, zmarłych, rannych i kontuzjowanych.

Polska w najszczęśliwszej kategorii

ZNAMIENNA OCENA ANGIELSKIEGO ORGANU.

Angielski „Manchester Guardian“, omawiając sytuację finansową Europy, dzieli kraje europejskie na trzy kategorje: wierzycielskie, dłużnicze, oraz na kraje, które dziś są w tem szczęśliwem położeniu, że nie są ani kredytorami, ani dłużnikami.

Do trzeciej kategorji państw zalicza „Manchester Guardin“ przedewszystkiem Włochy, Hiszpanję i Polskę, stwierdzając, że te trzy kraje będąc w ciągu ostatniego 10-lecia poniekąd poza orbitą gwałtownego ruchu finansowego, pozostały stosunkowo nietknięte przez zeszłoroczne załamanie banków.

Ta przychylna ocena sytuacji finansowej Polski przez dziennik, który zazwyczaj przesądza w ujemnej krytyce naszego kraju, jest bardzo znamienna i cenna.

Ciekawy pomysł walki z bezrobociem

1-hektarowe osady rolne.

Sejmik powiatowy w Świeciu na Pomorzu wystąpił z oryginalną inicjatywą walki z bezrobociem. Sejmik ten projektuje tworzenie na terenie powiatu świeckiego 1-hektarowych osad z małym drewnianym domkiem mieszkalnym. Koszt utworzenia takiej osady obliczany jest na 4 tysiące złotych.

Osady te oddawanoby robotnikom na długoterminowe spłaty, przy oprocentowaniu 5 proc. w stosunku rocznym, przyczem na amortyzację długu zaliczanoby 1 proc.

Finansowania tej akcji ma podjąć się powiatowa kasa oszczędności w Świeciu, która rozpożyczyła ludności powiatu świeckiego prawie 1 miljon złotych i teraz nie może tych pieniędzy odebrać. Kasa liczy, iż na poczet swych należności uzyskałaby ziemię od dłużników i w ten sposób mogłaby zatrudnić poważną ilość bezrobotnych przy budowie osad.

Ogłoszenie czterech dekretów rolniczych.

Jak się dowiadujemy, podpisanie czterech uchwalonych ostatnio na radzie ministrów dekretów rolniczych o nadzorze sądowym w rolnictwie, o urzędach rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej, o segregacji wierzytelności w związku z parcelacją oddłużeniową, oraz w sprawie noweli do rozporządzenia o lichwie pieniężnej — nastąpi w dniach najbliższych i ogłoszenia tych dekretów spodziewać się należy w drugiej połowie bież. mies.

Druk. „Express Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel.

Czy należy popierać eksport węgla?

Kwestja węglowa w Polsce, która na przestrzeni 1926 — 29 r. rozwijała się bardzo pomyślnie, doznała załamania w latach 1930 i 1931, przechodząc w katastrofę w roku 1932.

Zbyt wielki kompleks zagadnień zaciążył nad produkcją i eksportem polskiego węgla, by można było lekkomyślnie przypisać to niewłaściwej polityce węglowej baronów górnośląskich, lub ustawodawstwu społecznemu Polski. Tak jedno, jak i drugie uproszczone tłumaczenie ogromnie skomplikowanego zjawiska ekonomicznego stoi oczywiście poza dyskusją poważnych argumentów.

Ogromny wzrost bezrobocia w górnictwie węglowem, wynoszący na przestrzeni niecałego roku tylko na G. Śląsku około 30 tys. zwolnionych górników, wielkie ograniczenie liczby dni pracy w tygodniu, zmiany płac, fatalny zupełnie stan zatrudnienia w Zagłębiach węglowych, nakazują zastanowić się nad społeczną stroną tego zagadnienia — tembardziej, że w swych enuncjacjach, niektórzy przedstawiciele przemysłu węglowego atakują bardzo energicznie zbytnią opiekę rządową, roztaczaną nad robotnikiem czy to przez obronę poziomu płac, czy utrzymywanie ustawodawstwa ochronnego.

Przeprowadzona przez międzynarodowe biuro pracy ankieta węglowa w roku 1929 wykazała jaskrawie, że Polska należy do krajów, posiadających najniższe zarobki robotnicze, pomimo, że warunki wydobycia są naogół bardzo korzystne. Ilość wydobytego węgla na jedną robotniko - dniówkę, przekraczającą 1300 kg., jest jedną z najwyższych w Europie. To dwa elementy: bardzo niskie płace i wysoka wydajność powodowały, że koszta robocizny na jedną tonnę wydobytego węgla wynosiły w Polsce — 5.20 fr. szwajcarskich, w Niemczech (Zagłębie Ruhry)—10.30 fr., w Wielkiej Brytanji — 11.45 fr., we Francji — 12.17 fr., a w Belgji aż 13.55 fr.!

W tych warunkach, gdy w Polsce koszta robocizny na jedną tonnę węgla są conajmniej dwukrotnie mniejsze, niż te same koszta w innych krajach, powoływanie się na znaczniejsze obniżki płac, które w tamtych krajach nastąpiły, nie jest argumentem, wskazującym na konieczność przeprowadzenia analogicznych obniżek i u nas. Wprawdzie przeprowadzone ogromne obniżki płac górniczych w Niemczech (21 proc.) i w Belgji (28 proc.), ale dla wierności obrazu społecznego tego zjawiska należy zaznaczyć, że w Anglji żadnych obniżek ostatnio nie było, a spadek wartości funta sterlingów, wobec nieznacznego wahania się cen, wpłynął nieznacznie na obniżenie siły nabywczej zarobków górników angielskich. Francja przeprowadziła rewizję płac w nieznacznych stosunkowo rozmiarach.

Czy jednak zarobki górników polskich rzeczywiście, tak jak podają niektóre enuncjacje, zostały obniżone zaledwie o 8 proc.

Jeśli weźmiemy oficjalne wydawnictwo głównego urzędu statystycznego, pod nazwą statystyka pracy, zeszyt 2 z br., to przekonamy się, że zarobek górnika na Górnym Śląsku za marzec br. w porównaniu do przeciętnej obniżki zarobku w tym samym okresie wyniosła około 40 pr.!

Z powyższego wynika, że nominalny procent obniżki płac, szczególnie przy systemie obliczeniowym, stosowanym w górnictwie polskiem, bynajmniej nie stanowi o identycznej obniżce zarobku, czyli tego, co robotnik rzeczywiście do ręki dostaje. Na powiększenie tej obniżki wpływa przedewszystkiem ruchomość grup zarobkowych, możność przenoszenia robotnika w ramach umowy do innych kategoryj płac, no i przedewszystkiem ogromne zmniejszenie liczby dni pracy w tygodniu.

Nawet pomimo spadku kosztów utrzymania, którego dogonić nie mo że obniżka płac nominalnych, wartość realna zarobku robotnika, ze względu ograniczenia czasu pracy, zmalała w sposób bardzo znaczny.

Dokonane obliczenia dla całego przemysłu (Statystyka Pracy, zeszyt 2, br.) wykazują w styczniu rb., w stosunku do roku 1927, obniżkę wartości realnej wypłaty zarobku robotniczego w wysokości 23.7 proc.

Niewesołe byłoby również zestawienie dochodów i po stronie przemysłu, który dziś wielokrotnie pracuje na granicy kosztów własnych.

Nastawienie produkcji węglowej na dumpingowy eksport może doprowadzić do takiego ścieśnienia konsumpcji krajowej, że niebawem nie znajdzie się środków na opłacanie ponoszonych przez to strat.

Dziś, gdy drożyzna węgla w kraju przerzuciła konsumentów Wielkopolski na torf, kresy wschodnie na drzewo, a resztę Polski skłoniła do niepomiernych pod tym względem ograniczeń, należałoby się zastanowić, czy istnieje możliwość utrzymania się na dumpingowych rynkach zagranicznych. Bo jeśli nie, to poco ponosić ofiary na rynku wewnętrznym, który płaci podwójne ceny na rzecz popierania coraz bardziej kurczącego się eksportu?

Tadeusz Bleski.

ś † p.

Aleksandra Włoszkówna

EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA SZKOŁY POWSZECHNEJ

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu w dniu 8 sierpnia 1932 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala Powiatowego w Będzinie do kościoła w Będzinie, a następnie na cmentarz w Sosnowcu 10. 8. 32, tj. w środę o godzinie 3 popoł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, koleżanki, przyjaciół i znajomych

SIOSTRA, BRAT i RODZINA.

Jak aresztowano p. Niewiarowskiego?

UDZIAŁ PSA POLICYJNEGO, ŚLUSARZA I KILKU WYWIADOWCÓW.

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o aresztowaniu znanego w Zagłębiu kupca trzody chlewnej, Józefa Niewiarowskiego, który onegdaj w nocy powrócił do Sosnowca z zagranicy.

W związku z aresztowaniem Niewiarowskiego dowiadujemy się nowych szczegółów.

Wydział śledczy w Sosnowcu dowiedziawszy się o przyjeździe p. Niewiarowskiego, onegdaj rano wysłał do jego mieszkania wywiadowców z nakazem aresztowania. Na wielokrotne pukanie, a nawet dobijanie się do drzwi nikt nie odpowiadał.

Wywiadowcy już mieli odejść, gdy nagle jeden z nich zauważył, że w zatrzasku od wewnątrz mieszkania tkwi klucz.

Nie ulegało wątpliwości, że w mieszkaniu ktoś się znajduje. Wywiadowcy sprowadzili na miejsce psa policyjnego, który obwąchawszy drzwi, począł dawać oznaki, że wewnątrz ktoś się znajduje.

Sprowadzono więc ślusarza, któremu polecono otworzyć zamek.

I tu znów natrafiono na niespodziewane trudności. Tkwiący w zatrzasku od wewnątrz mieszkania klucz nie dał się w żaden sposób wypchnąć.

Jak się później okazało, po otwarciu drzwi, klucz ten przywiązany był drutem do zatrzasku i dlatego nie można go było w żaden sposób wypchnąć na zewnątrz.

Nie pozostało wówczas nic innego jak wyłamać cały zamek z zatrzaskiem, co też uskuteczniono. Po otwarciu drzwi stanął przed nimi w całej okazałości p. Niewiarowski.

P. Niewiarowski odprowadzony został do wydziału śledczego, skąd następnie przekazano go do dyspozycji sędziego śledczego.

Wiadomość o przyjeździe i aresztowaniu p. Niewiarowskiego wywołała w Sosnowcu, szczególnie wśród kupców trzody chlewnej, wielką sensację.

Dodać należy, że p. Niewiarowski był jednym z poważniejszych filarów miejscowej endecji.

W dniu wczorajszym p. Niewiarowski został przesłuchany przez sędziego śledczego, który zastosował względem niego, jako środek zapobiegawczy, areszt.

Powrót z kolonji letniej dzieci

wysłanych przez kasę chorych w Sosnowcu

Powróciła już do Sosnowca I-sza partja dzieci, wysłanych przez kasę chorych, w liczbie 106 dziewczynek, na własną kolonję letnią do Lasu, miejscowości podgórskiej, położonej w pięknej okolicy Beskidu Zachodniego.

Odwiedzający dzieci w czasie ich pobytu w słonecznej, zdrowej i lasami opasanej wiosce, mieli sposobność stwierdzić dobroczynny wpływ słońca i powietrza na zdrowie i humor dzieci, wykazujących świetny apetyt, zaspakajany zdrowem i bardzo obfitem pożywieniem.

To też z żalem, a nawet płaczem opuszczały dzieci kolonję, na której spędziły beztrosko kilka tygodni wśród piękna przyrody. Dzieci przybyły do domów z doskonałym humorem i apetytem, poopalane, rozradowane i zdrowe.

W wyniku 4-rotygodniowego pobytu na kolonji, stwierdzono u powracających dzieci zadawalający przyrost wagi ciała, a więc: na 106 dziewczynek, tylko jednej nie przybyło nic na wadze, 105 dziewczynek wykazało przyrost wagi od pół do 5 i pół klg., przyczem większa część wag ponad 2 klg., jednej dziewczynce przybyło na wadze 5 i pół klg.

Na miejsce powracających dziewczynek kasa wysłała 108 chłopców, którzy o ile pogoda dopisze — powrócą za miesiąc, chyba nie z mniejszym efektem.

Strajk w Porębie trwa nadal.

1100 ROBOTNIKÓW OD 8 DNI NIE OPUSZCZA FABRYKI.

Strajk włoski w Porębie, który rozpoczął się w dniu 2 sierpnia r. b. trwa nadal.

Już 8 dni i nocy nieopuszcza tej fabryki 1100 robotników.

Wysiłki miejscowego inspektora pracy, zmierzające do zażegnania sporu nie dają, jak dotąd, pożądanego rezultatu.

Dyrekcja fabryki powinna dołożyć starań, aby naprawdę zaległe zarobki zostały robotnikom jaknajprędzej wypłacone, gdyż robotnicy nie otrzymawszy dotąd zarobków za czerwiec i lipiec znajdują się w sytuacji godnej politowania.

W interesie więc dyrekcji fabryki, jak również i robotników leży, aby strajk ten został jaknajprędzej zlikwidowany.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 10 Środa	Dziś: Wawrzyńca Jutro: Zuzanny p. Wschód słońca: 4.22 Zachód słońca: 7.13

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 10 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Arje i pieśni 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Chwilka morska i kolonjalna. 15.40. Płyty. 15.40. Obrazek p. t. Wesoły biedak i smutny bogacz. 15.52. Listy od dzieci. 16.05. Płyty. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Koncert popołudn. 18.00. Wieś w przeżyciach Bolesława Prusa. 18.20. Muzyka lekka. 19.00. Feljeton p. t. Na szlaku kadrówki. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Polskie pieśni ludowe. 20.35. Kwadrans lit. 20.50. Koncert solistów. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Odczyt ze Lwowa. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 11 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.35. Muzyka lekka. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Kom. LOPP. 15.35. Płyty. 16.20. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Puszcze polskie w dawnych wiekach. 17.00. Koncert kamer. 18.00. Odczyt ze Lwowa. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.20. Słuch. z Wilna. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 10 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warszawy. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muz. 15.40. Obrazek dla dzieci. 15.52. Płyty. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warszawy. 19.45. Odcinek powieśc. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. z Warsz. 22.50. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—ogo—

Z KIELC.

(k) **Pioruny biją.** Podczas burzy piorun uderzył w stodołę Domagały Franciszka, zam. w Raszkowie, gm. Słupia, pow. miechowskiego, zabijając znajdującego się w stodole właściciela Domagałę i wzniecając jednocześnie pożar. W czasie pożaru spaliła się stodoła drewniana wraz ze zbożem, ogólnej wartości 2950 zł.

(k) **Śmiertelny upadek.** Franciszek Czernik, lat 70 zam. w Igołomji tejże gm., pow. miechowskiego, wiożąc z pola zboże, spadł pod swoim domem z wozu i poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Kradzieże.** Węglowskiej Helenie, zam. w Kielcach, przy ul. Św. Aleksandra nr. 2, podczas nieobecności domowników, z niezamkniętego mieszkania skradziono palto damskie, wart. 50 zł.

— Krauze Dawid, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej nr. 14 zameldował, że nieznany złodziej skradł mu z mieszkania garnitur męski i kołnierz futrzany damski, łącznej wartości 250 złotych.

— Zysmanowski Icek, zam. w Kielcach przy ul. Ogrodowej nr. 4 zameldował, że jego służąca Barszczówna Stanisława, lat 19, systematycznie dokonywała kradzieży bielizny i różnych drobnych rzeczy. Skradzione przedmioty odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu, zaś Barszczówna została przekazana władzom sądowym.

— Sadkowska Władysława, zam. w Kielcach przy ul. Składowej nr. 7, zameldowała, że złodzieje po ukręceniu kłódki dostali się do jej budki przy ul. Piortkowskiej nr. 57, skąd skradli różne wyroby cukiernicze, wart. 60 zł.

— Koćwinowi Ignacemu, zam. w Kielcach przy ul. Hożej 38, z ogrodzonego podwórza skradziono kratę żelazną wartości 15 zł. W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że kradzieży tej dokonali Bracia Olejarze, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej nr. 3 Papis Edward, lat 16, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej nr. 3, których zatrzymano i skradzioną kratę zwrócono poszkodowanemu.

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** Naczelnik wydziału śledczego w Sosnowcu pkom. Rosołowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem wczorajszym objął urzędowanie. Rozpoczął zaś urlop wypoczynkowy zastępca naczelnika wydziału **pkom. Marjan Magas.**

— Z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy zastępca komendanta P. K. U. w Sosnowcu **kpt. E. Piotrowski.**

(s) **Już wracają!** Kilka dni słotnych i chłodnych płoszy letników z gór, pól i lasów. Coraz więc częściej na ulicach spotykamy twarzy opalonych, które powoli pod dobroczynnym działaniem kurzu i wyziewów wielkomiejskich nabierają naturalnej bladości i wyrazu przygnębienia.

(s) **Wycieczka na Babią Górę.** Chcąc spopularyzować życie towarzyskie wśród pracowników kasy chorych, zarząd związku pracowników kasy w Sosnowcu organizuje w czasie 2-ch dni świąt, tj. w dniu 14 i 15 bm. turystyczną wycieczkę na Babią Górę.

Będzie to jedna wycieczka w roku bieżącym, która poza szeregiem miłych niespodzianek, da możność uczestnikom zwiedzenia polskiego Beskidu i Podhala, gdyż trasa przewiduje przejazd przez Limanowę, Maków, Zawoje i Babią Górę.

Ilość miejsc jest ograniczona, zapisy przyjmuje się codziennie w godz. od 18 — 20 przy ul. Parkowej 1, tel. 9-91 do dnia 11 bm. Koszt wycieczki wyniesie 5 zł. od osoby.

(s) **Skradziono skrzynię gwoździ.** Z wozu fabryki maszyn w Niwce na szosie między Radochą a kolonją Staszic skradziono skrzynię gwoździ i skrzynię nakrętek, wart. 20 zł.

(s) **Samochód przejechał 67-letnią staruszkę.** Onegdaj wieczorem na ul. Narutowicza wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 67-letnia staruszka Józefa Hurasowa (Narutowicza 15).

Podczas przechodzenia przez jezdnię na Hurasową najechał samochód, wskutek czego doznała ona ogólnych obrażeń ciała. W stanie groźnym prz wiezio no ją do szpitala. Szofer, zaraz po wypadku, nie zatrzymując się, przyspieszył bieg samochodu i zniknął na zakręcie ulicy. Numeru samochodu nikt nie zauważył.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Ze związku strzeleckiego w Będzinie.** Zarząd związku strzeleckiego w Będzinie urządza w dniu 11 bm. — w czwartek, o godz. 7.30 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej 44, akademję ku czci 18 rocznicy wymarszu kadrówki.

Oddział strzelecki w Będzinie

wzorowym ośrodkiem wychowania obywatelskiego.

W oddziałach strzeleckich powiatu będzińskiego wychowanie obywatelskie postawione jest na odpowiednim poziomie, dzięki objęciu tego działu pracy przez siły fachowe — nauczycieli. Są jednak jednostki organizacyjne, w których obowiązki referenta wych. — obyw. pełnią ludzie z innych zawodów. Do tych jednostek należy oddział w Będzinie, gdzie wychowanie obywatelskie prowadzi p. Józef Placek nadzwyczaj systematycznie i według szczegółowo opracowanego programu. Program ostatniego roku sprawozdawczego objął czytelnictwo, obchody różnych uroczystości, zespoły: muzyczny, sceniczny, chór, zabawy, wieczornice, wycieczki, pogadanki, odczyty i wykłady. Każda sekcja posadała swego kierownika, i tak: bibljoteka — B. Kulawikówna, muzyczna i chór — S. Tczcionkówna (absolwentka konserwatorjum muzycznego), sceniczna — S. Kondusz, wykładowa — Ł. Strużyk. Bibljoteka oddziału założona w 1930 r. posiada obecnie 321 tomów, z której korzysta 85 czytelników.

Sekcja muzyczna ma dwa zespoły: pierwszy od zorganizowania sekcji, drugi od ubiegłego roku. Przeciętny stan 15 osób. Sekcja odbyła 149 zbiórek — lekcyj muzyki, opracowując 56 utworów muzycznych. Pierwszy zespół brał udział we wszystkich uroczystościach, zabawach, przedstawieniach i wycieczkach, urządzanych przez zarząd oddziału, oraz w powiatowej imprezie sportowej w Sosnowcu. Sekcja śpiewu, utworzona w dniu 10 września ub. r. w składzie 18 osób, odbyła 92 lekcje. Sekcja sceniczna w ilości 25 osób urządziła 3 ogólne zebrania członków, 38 zbiórek scenicznych i 3 konferencje w sprawach scenicznych. Opracowano i wystawiono kilkakrotnie na scenie sztuki: „Jaśko Bohater", „Porucznik I-wszej Brygady".

Ponadto poszczególni członkowie brali udział w wypełnianiu programów uroczystych akademij — deklamacje i recytacje.

Pogadanki, odczyty i wykłady wygłaszane były dwa razy w tygodniu, (przeciętny czas trwania 45 minut do 1 godziny) na tematy: 1) historyczny o dawnej Polsce i współczesnej, 2) ogólne, poruszane w tygodniku „Strzelec" itp.— ogółem 33. Z uroczystych obchodów należy wymienić: ku czci czynu legjonów, z racji rocznicy powstania styczniowego i listopadowego, bitwy pod Płowcami, akademje w dniu imienin marsz. J. Piłsudskiego, 3 maja i 11 listopada, opłatek strzelecki, o twórczości poetyckiej Marji Konopnickiej, o życiu i czynach ś. p. Tadeusza Hołówki. Cztery wycieczki do Czerny, Tenczynka, Krakowa, Gródkowa i Okradzinowa — dały możność członkom i sympatykom poznać zabytki historyczne i piękne miejscowości własnego kraju. Dla wytworzenia większego współżycia między członkami, ich rodzinami i sympatykami zarząd oddziału urządził kilka zabaw towarzyskich, które cieszyły się dużem powodzeniem.

S. Abratański.

Strajk robotników miejskich w Dąbrowie.

W dniu wczorajszym w Dąbrowie wybuchł strajk robotników, zatrudnionych przez przedsiębiorcę przy robotach miejskich na tle niewypłacenia zaległych zarobków.

140 robotników porzuciło pracę, domagając się wypłaty swej należności.

Strajki robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich są zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Winę w tym wypadku ponosi przedsiębiorca. Częściowa wina również ciąży na magistracie, którego obowiązkiem jest powierzać pracę przedsiębiorcom odpowiedzialnym, aby nie narażać robotników na podobne przykrości

Sprawcy kradzieży szyn na kop. „Jowisz" przed sądem w Czeladzi.

Kopalnia „Jowisz" w Wojkowicach Komornych przed kilku miesiącami była terenem systematycznych kradzieży szyn z kolejki wąskotorowej, dokonywanych przez niewykrytą szajkę.

Obserwacje stróża nocnego nie dały pozytywnego rezultatu, wobec czego zarząd kopalni zarządził obławę.

Kilku stróżom udało się ująć głównego kierownika kradzieży szyn **Wl. Buczka**, który w towarzystwie **Robaka** wynosił 9 metrową szynę.

Wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, iż członkami szajki byli jeszcze **M. Jaros, St. Gwóźdź, St. Urbańczyk i St. Cieślik**, wszyscy zam. w Wojkowicach Komornych.

Wczoraj stanęli oni z wyjątkiem Robaka przed sądem grodzkim w Czeladzi, który skazał **Buczka i St. Urbańczyka** po jednym tygodniu więzienia, pozostałych zaś uniewinnił.

Z Grodźca.

(g) **Między konkurentami.** Na ul. Limanowskiego w Grodźcu są dwa sklepy, wściekle z sobą konkurujące. Właścicielem jednego jest p. Cudek Pławner, sklep zaś naprzeciwko stanowi własność p. Szwarcberga. Ten to właśnie p. Szwarcberg zaczął w skandaliczny sposób obniżać ceny, co oczywiście odbijało się fatalnie na obrotach handlowych p. Pławnera.

Długo p. Pławner gryzł się, aż wreszcie nie mógł już powstrzymać swego temperamentu na wodzy. Podczas ciemnej nocy, gdy Grodziec pogrążony był we śnie, p. Pławner wstał, otworzył okienicę sklepu konkurenta, wybił szybę kamieniem i w nogi.

Niestety! Grodziec spał, ale policja czuwała nad bezpieczeństwem obywateli i p. Pławner wpadł w rozwarte ramiona policjanta.

Ostatecznie więcej było strachu, niż czego, bo policjant obszedł się z p. Pławnerem po dżentelmeńsku, zaprowadził go na posterunek i opisał ten wypadek szerzej niż w „Expresie". Gorzej będzie, gdy przeczyta protokuł sędzia i poprosi p. Pławnera, by sobie kilka dni posiedział...

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Akademja z okazji uroczystości marszu szlakiem kadrówki** urządzona była w ubiegłą niedzielę w Olkuszu, w sali kina „Orzeł". Akademję zagaił dr. Łapiński, poczem poseł Pochmarski z Krakowa wygłosił okolicznościowe przemówienie o znaczeniu 6 sierpnia 1914 r. i roli czynu legjonowego. P. Wanda Tarchalska, miejscowa nauczycielka wygłosiła deklamacje o czynach wojennych pierwszych starych żołnierzy i o komendancie Piłsudskim. W części wokalno - muzycznej orkiestra straży ochotniczej fabryki „Olkusz" odegrała pieśni legjonowe. W antraktach przygrywała orkiestra 6 p. a. l. z Krakowa.

(ol) **Dzieci śląskie opuściły kolonje w Rabsztynie.** W dniu wczorajszym pociągiem popołudniowym opuściły Olkusz dzieci śląskie w liczbie 75 dziewczynek, które przysłane były na kolonję do Rabsztyna.

Onegdaj w obecności wielu osób z Olkusza, jak p. starościny Stamirowskiej, p. Kurzejowej i innych, dzieci popisywały się deklamacjami, śpiewami i inscenizacjami. Pożegnalne przemówienie do dzieci wygłosiła główna kierowniczka kolonji, p. Z. Okrajniowa.

(ol) **Ze straży.** W wydanym onegdaj okólniku związek straży ogniowych okręgu olkuskiego, podaje m. in. do wiadomości, że oficjalnymi delegatami okręgu są pp.: L. Fajer (wiceprezes okręgu) i K. Królikowski (skarbnik), zastępcami pp.: E. Kwapisz z Pilicy i K. Polcar z Klucz. Dowódcą zespołu strażactwa z powiatu olkuskiego mianowany został p. E. Kwapisz, zastępcą p. Polcar.

—oOo—

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. Krzciukowi w Sosnowcu. W sprawie tej najlepiej się zwrócić do ligi morskiej i kolonjalnej. My planów kajaków nie posiadamy.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

252.

Anusia, więcej przestraszona niż zdziwiona, dała znak, że przyjdzie i wróciła do pokoju Henryki.

— Pani Dauray wzywa mnie — oświadczyła.

— To idź, moje dziecko, niech moja matka nie czeka.

Anusia wyszła.

— Czego pan chcesz — zapytała podchodząc do oczekującego w korytarzu Dufoura. — Dlaczego ta tajemniczość? Co pan masz mi powiedzieć?

— Od siebie nic. Jestem w tej chwili tylko posłańcem.

— Od kogo?

— Od osoby, która zobowiązała mię oświadczyć, iż potrzebuje pomówić z panną natychmiast w bardzo ważnej sprawie.

— Cóż to za osoba?

— Zdaje mi się, że panna domyśli się, gdy powiem: Jest to młody człowiek z Poveglia.

Claude słusznie był przekonany, że te kilka wyrazów wywoła w pamięci Anusi wiele wspomnień.

— Młody człowiek z Poveglia... — powtórzyła, blednąc.

— Tak, on.

— Gdzież on jest?

— W willi.

— Od kiedy?

— Od wczoraj.

Anusia przypomniała sobie teraz głos dekoratora, do którego poprzedniego dnia przemówiła i który jej odpowiedział.

— Więc to jeden z pracujących tu malarzy? — zapytała.

— Tak.

— Czegóż on chce odemnie?

— Powiedziałem już, że pragnie rozmówić się o rzeczach bardzo ważnych.

— Kiedy?

— Natychmiast.

— W jakiem miejscu?

— Niech panna pójdzie przez park aleją lewą, aż do tarasu nad brzegiem rzeki, a on tam przyjdzie w parę minut. Idę go uprzedzić.

— Dobrze, przyjdę zaraz.

Dufour odszedł zawiadomić Juljusza, Anusia zaś wróciła do pokoju hrabiny.

— Czegóż matka moja chciała?

Pokojowa pragnęła powiedzieć jej prawdę, lecz przyszła jej na myśl uwaga, że jeżeli nadzieja, jaką jej uczyni, okaże się mylną, to biedna i tak osłabiona jej pani może nie przeżyć zawodu.

— Pani Dauray — odrzekła więc — kazała mi pójść do ogrodnika, jeżeli pani pozwoli, i kazać mu pod moim nadzorem zmienić kwiaty w salonie.

— To idź, idź, moja Anusiu; nie potrzebuję cię w tej chwili.

Pokojowa udała się wskazaną przez Dufoura aleją, która zacieniona staremi, rozłożystemi drzewami, wygodnie nadawała się do schadzki sekretnej. Po przybyciu na miejsce nie zastała nikogo, miotana więc naprzemian obawą i nadzieją, oczekiwała niecierpliwie.

Dufour, po rozmówieniu się z Anusią, podszedł do rusztowania, na którem znajdował się Claude zakaszlał. Artysta odwrócił głowę i spostrzegłszy dany mu znak, odłożył paletę i pędzle, zeszedł z rusztowania i przemykając się między drzewami, w kilka minut znalazł się na miejscu, w którem oczekiwała nań Anusia.

Pokojowa poznała go od pierwszego rzutu oka.

— Tak — rzekła — to pana widziałam w Poveglia i wszak to pan podczas choroby mojej pani zjawiłeś się w ogrodzie willi Doria i zdradziłeś się okrzykiem?

— Tak, to ja byłem...

— To pan nareszcie wykradłeś dziecię pani Lucenay?

— Moje dziecię!... moje dziecię! — zawołał Claude gwałtownie. — Nie wymawiaj pani tego nazwiska Lucenay, gdyż jest to nazwisko nikczemnika!

— Ach, coś pan uczynił, nieszczęśliwy! — zawołała z boleścią Anusia. — Coś pan uczynił! Zabijasz pan moją panią!

— Przybywam ocalić ją, jak ocaliłem jej dziecię.

— Ale ona cierpi, ona płacze... rozpacza...

— Więc pani myślisz, że ja nie cierpiałem, rozłączając ją z dziecięciem? Więc pani myślisz, że wyrzuty sumienia z powodu popełnionej zbrodni nie wyciskały mi łez gorzkich podczas długich nocy bezsennych? Czy sądzisz, że porwawszy dziecię, nie myślałem o boleści i rozpaczy matki? A jednak nie mogłem się wahać, gdyż potrzeba było ocalić dziecię! Zbrodniarz byłby je zamordował!

— Nie... nie... nie wierzę temu!

— Byłby je zamordował tak, jak teraz chce zgładzić ze świata swoją żonę!

— Swoją żonę! — powtórzyła Anusia przerażona. — Boże wielki, co pan mówisz?!

— Mówię prawdę!

— Ależ...

c. d. n.

—oOo—

14 członków bandy „Szpicbródki“ przed sądem

a podkop do banku polskiego w Częstochowie.

Udaremniony podkop do oddziału banku polskiego w Częstochowie, znajdzie wreszcie epilog sądowy.

Po długotrwałem i skomplikowanem śledztwie ,urząd prokuratorski w Warszawie wniósł akt oskarżenia przeciw bandzie słynnego Szpicbródki, Stanisława Cichockiego.

Obszerny akt przedstawia okoliczności, wśród jakich banda kasiarzy dokonała, względnie usiłowała dokonać przestępstwa, oraz streszcza przebieg dochodzenia sądowego.

Zaiste, fantastyczna to opowieść.

W styczniu 1930 r. w Warszawie rozpruto kasę w sklepie jubilera Jagodzińskiego. Ofiarą kradzieży padło 150.000 zł. Zrujnowany jubiler popełnił samobójstwo.

Długo policja nie mogła natrafić na ślad sprawców włamania. Aż wreszcie, st. wywiadowca Generowicz otrzymał poufną wiadomość, że kradzieży dokonali znani urzędowi śledczemu kasiarze Adam Stempel, Wacław Daszkiewicz, Juljan Dylewski i Marjan Andrzejczak.

Rewizja u Daszkiewicza wykryła zakopane w piwnicy blaszane pudełeczko, w którem znajdowała się część biżuterji Jagodzińskiego, wartości 15.000 zł.

Zbadany przez sędziego śledczego Wacław Daszkiewicz przyznał się do winy i obciążył swemi zeznaniami Dylewskiego, Andrzejczyka oraz Stempla.

Rewizja, dokonana u Eugenji Miszeckiej, gdzie kasiarze wyznaczali sobie schadzki, wykryła dalszą część biżuterji, zakopaną również w piwnicy.

W dniu 5 września 1930 r. zatrzymano w Sosnowcu ukrywającego się Adama Stempla, przy którym znaleziono adres niejakich Rzęsistów w Rudzie Pabjanickiej. Okazało się, że Stempel zamieszkiwał tam czas jakiś pod nazwiskiem Solskiego wraz ze swą kochanką Urbańską .

Urbańska wyjaśniła, że poznała domniemanego Solskiego w pociągu. Występował wobec niej, jako bogaty obywatel ziemski. Podarował jej między innemi starą złotą monetę polską 50-złotową z 1819 r. zabytek numizmatyczny, taką właśnie monetę zrabowano u Jagodzińskiego.

Śledztwo postępowało naprzód i policji udało się wreszcie aresztować samego Cichockiego, nie nadługo zresztą, bo wkrótce uciekł.

Zaledwie jednak Cichocki znalazł się pod kluczem, policja otrzymała anonim, donoszący, iż przygotowane jest włamanie do oddziału banku polskiego w Częstochowie.

Natychmiast przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności .I cóż się okazało? Na pierwszem piętrze w domu nr. 36 przy ul. Panny Marji znaleziono wybity otwór w murze, przylegającym do mieszczącego się obok również na pierwszem piętrze, lokalu banku polskiego.

Mieszkanie w którem wybito otwór było parę miesięcy wcześniej nabyte przez niejakiego Janiszewskiego. Nie znać w niem było pozornie żadnych robót; tapeta świeżo założona, nowe meble.

Jednak, po dokładniejszej rewizji wykryto wewnątrz kanapy... gruz, w szafach zaś... narzędzia tlenowe do prucia stali.

Po oderwaniu tapety okazało się, że mur wybity jest w ten sposób, iż od lokalu banku polskiego dzieli go tylko grubość jednej cegły!

Zrozumiano wówczas co oznaczał tajemniczy szkic, znaleziony przy Cichockim, a stanowiący dotąd zagadkę. Szkic był zatytułowany „Regulowanie aparatu radjowego czterolampowego“. Okazało się, że jest to schemat instalacji alarmowej systemu inż. Malickiego, zastosowanej przy skarbcach banku polskiego.

Eksperci orzekli ,iż plan przedstawiał przeróbkę instalacji, celem, jej unieszkodliwienia, i to w ten sposób, że pozornie aparat alarmowy, przy sprawdzaniu, miałby działać bez zarzutu.

Przy Cichockim znaleziono blaszkę z instalacji, przerobioną już w sposób przystosowany do zdemontowania instalacji.

Dochodzenie ustaliło kontakt Cichockiego z pewnym eleganckim jegomościem, Janem Ignacym Rawicz - Weissem, który ze swej strony nawiązał bliższe stosunki z monterem instalacji alarmowych banku polskiego Władysławem Dąbrowskim. Za pośrednictwem Dąbrowskiego nabyto kompletną instalację alarmową z firmy inż. Malickiego.

Ostatecznie urząd prokuratorski oskarża 14 osób. Są to: Stanisław Cichocki, Marjan Brzeziński, Adam Stempel, Wacław Daszkiewicz, Juljun Andrzejczak, a ponadto Abel Grinceweig, Henryk i Wacław Majcherkiewicze, Jan Rawicz — Weiss, Władysław Dąbrowski, Stanisław Szewczyk, Kazimierz Janiszewski i Nuta Woginiak.

Wszyscy oni oskarżeni są o udział w bandzie włamywaczy.

Pozatem Kazimierę Domańską i Eugenję Miwecką oskarżono o paserstwo.

Rozprawę główną wyznaczono w sądzie okręgowym warszawskim na dzień 4 września.

Przepełnienie w zawodzie lekarskim.

Międzynarodowy związek lekarzy w Paryżu przeprowadził ankietę w sprawie tego zawodu.

Okazuje się, że jeden lekarz wypada w Austrji na 837 mieszkańców, w Hiszpanji na 1000, w Kanadzie 1066, Anglji 1069, Węgrzech 1100, Szwajcarji 1140, Grecji, 1166, Niemczech 1237, Stanach Zjedn. 1326, Palestynie 1333, Danji 1346, Holandji 1417, Belgji 1460, Norwegji 1555, we Francji 1596, Czechach 1666, Portugalji 2333, Szwecji 2600, Brazylji 2666, Rumunji 2879, Bułgarji 2900, Polsce 3100, Jugosławji 3450.

W komentarzu do tego zestawienia wspomniany związek lekarski wypowiada opinję, że lekarz posiada znośne warunki bytu tylko w tym wypadku, jeżeli może praktykować w środowisku, liczącem conajmniej 1500 mieszkańców, o ile atoli niema tam instytucji bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Rozwój szpitalnictwa, w pierwszym rzędzie ubezpieczeń społecznych, a w drugim skupienie lekarzy po miastach, składają się na fakt ogólnego przesilenia w wolnym zawodzie lekarskim. Kryzys ten znać nader wyraźnie i w Polsce, ponieważ i w naszych miastach mamy znaczny nadmiar lekarzy, nie mniejszy, niż w zachodniej Europie. Znacznie mniej natomiast lekarzy mamy na kresach i głębokiej prowincji.

Rzucał garściami pieniądze

TAJEMNICZY FILANTROP WE LWOWIE.

Niezwykły i niecodzienny wypadek filantropji wydarzył się w dniu wczorajszym we Lwowie. Oto w godzinach przedpołudniowych zjawił się na pl. Teodora jakiś pan, elegancki i dystyngowany, o którym rozeszła się wieść, że jest amerykaninem, bawiącym we Lwowie w przejeździe. Pan ten rozdał wśród ubogich około 200 zł., dzieląc między napotkane osoby po 1 zł., 2 zł. itd.

Fakt ten wywołał w dzielnicy zrozumiałe poruszenie, to też po kilkunastu minutach tłum urósł do olbrzymich rozmiarów. Po rozdaniu pewnej kwoty pan ten odszedł ku ul. Słonecznej, skąd odjechał tramwajem w kierunku ul. Kazimierzowskiej — Gródeckiej.

Piękne bajki i prozaiczna rzeczywistość

ŻYCIE GWIAZDY FILMOWEJ.

Za kulisami wygląda życie sławnych gwiazd filmowych znacznie mniej ponętnie, niż to sobie wyobrażają o ekranie podlotki. Taka uwielbiana i pobierająca bajońskie honorarja diwa filmowa musi z wielu przyjemności

zrezygnować,

wiele upodobań poświęcić, aby poddać się niewolniczo trybowi życia, narzuconemu jej w drakoński iście sposób przez wytwórnię.

Bardzo pouczający jest w tym względzie kontrakt, zawarty przez jedną wytwórnię w Hollywood ze znaną angielską artystką filmową Dianą Napier na przeciąg

5 lat.

Przedewszystkiem piękna ta dziewczyna musiała porzucić, — chociaż przeciw temu energicznie się broniła — swe prawdziwe nazwisko, Mollie Ellis, gdyż wytwórnia uznała je za zbyt prozaiczne. Narzucono jej zatem pseudonim ekranowy „Diany Napier“.

Pozatem musiała się zobowiązać do przestrzegania ściśle oznaczonego i ustalonego

trybu życia,

który bynajmniej nie należy ani do łatwych ani do zbyt wygodnych.

Rano więc niewolnica ekranu musi wstawać najpóźniej o godzinie wpół do ósmej. Gdyby ośmieliła się bez koniecznej, stwierdzonej przez lekarza potrzeby, wypoczywać dłużej, naraża się na natychmiastowe rozwiązanie kontraktu.

Po wstaniu z łóżka nie wolno jej spożyć natychmiast śniadania. Przedtem musi odbyć

20 minut gimnastyki,

według zasad podanych jej przez specjalnego nauczyciela, pod którego stałą kontrolą pozostaje. Po gimnastyce wolno jej spożyć śniadanie, złożone z niewielkiej ilości jaj, ryb i owoców. — Wszelkie potrawy, wywołujące tycie są surowo wzbronione.

Jeśli artystka nie jest w ciągu popołudnia zajęta w studjo filmowem, musi czas ten poświęcić jakiemukolwiek sportowi, najchętniej

konnej jeździe

albo tenisowi, te sporty bowiem wyrabiają równomiernie wszystkie mięśnie i utrzymują wysmukłość i gibkość ciała. Po powrocie do domu obowiązkowy masaż.

Po drugiem śniadaniu, również bardzo skromnem, można sobie pozwolić na

półgodzinny odpoczynek,

potem załatwianie koniecznych wizyt u fryzjera, krawca i w instytucie kosmetycznym. Wieczorem bardzo już skąpy obiad bez żadnych trunków (nawet woda nie jest mile widziana) i zwiedzanie najlepszych filmów, dla studjowania techniki sławnych artystów i artystek. O godzinie pół do jedenastej bezapelacyjnie... marsz do łóżka!

Wizyty towarzyskie po tej godzinie możliwe są tylko za specjalnem pozwoleniem dyrekcji.

A wreszcie warunek może najważniejszy i najbardziej uciążliwy: Artystce nie wolno utrzymywać żadnych intymnych znajomości z mężczyznami. Pod tym względem wszystkie wytwórnie są jednakowo wymagające i surowe. Diwy muszą prowadzić życie bezwzględnie

solidne i przykładne.

Oczywiście jako rekompensatę większość z nich ma mężów, z którymi rozwodzą się co kilka albo kilkanaście miesięcy.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Ciekawy zabytek.** Przy drodze do Kcziegłów naprzeciw leśniczówki w Winownie znajduje się dużej wielkości kamień z napisem w języku niemieckim, postawiony na pamiątkę zbudowania drogi przez niemców i wysławiający ich cywilizacyjną działalność. W dobie, kiedy niemcy starają się każdą oznakę polskości na zagrabionych ziemiach usunąć, nie od rzeczy by było, aby sejmik zawiercki usunął przynajmniej napis niemiecki.

(z) **Z akcji żywnościowej.** Na ostatniej konferencji, na prośbę opiekunów postanowiono rodzinom robotników, udających się na roboty przy kolei Kraków — Miechów zapomogę w sierpniu utrzymać.

Prócz tego dzięki staraniom tychże opiekunów rozdawanie żywności, które odbywało się w drugiej połowie miesiąca, ma być przyspieszone tj. odbywać się będzie na początku miesiąca. We wrześniu więc żywność otrzymają bezrobotni pierwszego lub drugiego.

(z) **Zjazd rejonowy.** Ostatnio odbył się w Żarkach zjazd rejonowy straży ogniowych z Żarek, Myszkowa, Mrzygłoda, Mrzygłódki, Nowej Wsi, Masłońskiego i Wysoki Lelowskiej. W czasie zjazdu odbywały się również zawody straży. Sąd stanowili pp. Szcz. Grabowski, J. Przybyła i L. Machura. Z ramienia władz administracyjnych na zjeździe obecny był wicestarosta Goroń. Okręg straży reprezentował p. Fr. Czapla. Nad całością czuwał st. instruktor p. E. Wochman. Zjazd odbył się przy bardzo licznym udziale okolicznej ludności.

Po zawodach przemawiali wicestarosta Goroń i del. okręgu p. Fr. Czapla.

(z) **Złamała nogę.** Onegdaj na pastwisku za miastem pasła krowę małoletnia dziewczynka Agnieszka Korak (Stefanja 43). Mając dużo wolnego czasu swawolna pastereczka wyprawiała na polu różne harce w postaci fikania koziołków, w czasie których złamała sobie nogę powyżej kolana, tak nieszczęśliwie, że musiano ją przewieźć na kurację do szpitala kasy chorych.

(z) **Pielgrzymka rowerzystów do Piekar.** W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 6.45 rano ze wsi Kuźnica Masłońska (pod Łazami) wyjeżdża na dwudniowe uroczystości do Piekar wycieczka rowerzystów. Trasa prowadzić będzie przez Porębę, Siewierz i Mierzęcice. Chcący wziąć udział w powyższej wycieczce, powinni się zapisać u p. Stanisława Supernaka we wsi Kuźnica Masłońska, lub w dniu 14 bm. mogą oczekiwać wycieczki na trasie.

(z) **Nowe przepisy o badaniu mięsa przywożonego do Zawiercia.** Ostatnio uchwalone zostały przez radę komisaryczną nowe przepisy o badaniu mięsa przywożonego na teren Zawiercia. Według nowych przepisów mięso przywożone do Zawiercia, które było w miejscu uboju badane przez lekarza weterynarji, w Zawierciu podlega tylko sprawdzeniu, za które opłat żadnych się nie pobiera, natomiast pobiera się opłaty za korzystanie z urządzeń rzeźni miejskiej, które do tej pory były dość wysokie, obecnie zaś zostały obniżone o 50 proc. Za badanie mięsa przywożonego na teren miasta pobierane będą w rzeźni miejskiej opłaty dotychczasowe, t. j. od sztuki grubej 1 zł., zaś od sztuki mniejszej (cielę, baran, koza) 20 gr.

Przepisy te obowiązywać będą po zatwierdzeniu ich przez urząd wojewódzki.

(z) **Znaleziony węgiel.** Onegdaj pełniący służbę policjant na szlaku kolejowym Łazy — Zawiercie natknął się na większą ilość węgla, prawdopodobnie wyrzuconego z przejeżdżającego pociągu towarowego. Węgiel oddany został za pokwitowaniem na stacji kolejowej w Zawierciu.

—oOo—

WŁAŚCICIELE RESTAURACJI „SAVOY“ w ZAWIERCIU PROSTUJĄ

Otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Prosimy uprzejmie Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie sprostowania notatki p. t. „Wyjaśnienie“, zamieszczonej w Nr. 216 z dnia 7.8. 1932 r. na stronicy 5-ej.

Nie jest prawdą, jakobyśmy będąc właścicielami restauracji „Savoy“ inspirowali z praktykantką p. St. Cybulkówną doniesienie o niemoralne propozycje i czyny w stosunku do naszej praktykantki przez Antoniego Walczyńskiego. Prawdą jest natomiast, że praktykantka nasza żaliła się wobec nas na Antoniego Walczyńskiego i my, jako odpowiedzialni moralnie w stosunku do naszej praktykantki, zmuszeni byliśmy całą tę brzydką sprawę skierować na drogę dochodzeń policyjnych.

Jednocześnie tą drogą ostrzegamy p. Antoniego Walczyńskiego, że wszelkie mylne informacje działające ujemnie na nasz interes, będziemy dochodzić sądownie na imieniu p. Antoniego Walczyńskiego.

Łączymy wyrazu szacunku

Właściciele restauracji „Savoy“ w Zawierciu.

ZE SPORTU.

Klasyfikacja państw na olimpjadzie.

ZATWIERDZENIE REKORDU KUSOCIŃSKIEGO i HELJASZA. — DZIŚ STARTUJĄ POLSCY WIOŚLARZE, JUTRO SZERMIERZE.

LOS ANGELES, 9. 8. Po wczorajszych rozgrywkach olimpijskich dokonano pierwszej klasyfikacji według uzyskanych punktów dla poszczególnych narodów.

Wśród dziesięciu państw, które zdobyły największą ilość punktów, nie figuruje Polska, która zajmie jedno z dalszych miejsc.

Z dziesięciu czołowych krajów zdobyły medale: 1) Stany Zjednoczone A. P., 113 punktów, 21 złotych, 18 srebrnych i 14 bronzowych medali, 2) Finlandja 37 p., 3) Italja 35 p., 4) Szwecja 31 p., 5) Francja 29 p., 6) Niemcy 22 p., 7) Anglja 21 p., 8) Kanada 16 p., 9) Japonja 12 p., 10) Węgry 9 p.

Dziś rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu federacji lekkoatletycznej. Na pierwszy ogień poszło zatwierdzenie dwu rekordów światowych polaków, przyjętych jednogłośnie, mimo, iż protokuły nadesłane przez związek polski nie były przedstawione i wypełnione formalnie. *Kusociński jest nowym rekordzistą świata w biegu na 4 mile ang. z czasem 19:02,6, Heljasz figuruje na liście rekordzistów w rzucie kulą wraz z Doudą, z którym ma identyczny wynik — 16.05.*

Po zatwierdzeniu rekordów zaczęła się wielka batalja o Nurmiego. Finlandja zgłosiła oficjalny protest przeciwko dyskwalifikacji wielkiego biegacza, został on jednak jednomyślnie odrzucony. Prawdziwą burzę wywołała jednak dopiero forma protestu Finlandji. Oto stwierdziła ona w swym memorjale, że związek międzynarodowy przekroczył swe kompetencje, dyskwalifikując Nurmiego, gdyż tylko związek państwowy może to uczynić. Tak było istotnie dotąd, na przyszłość będzie już inaczej. Oto bowiem po gorącej dyskusji, znalazł się jeden głos większości i przeszedł wniosek, w myśl którego federacja może dyskwalifikować zawodnika bez względu, a nawet wbrew stanowisku zainteresowanych związków.

Sprawa Kusocińskiego nie była wogóle poruszana. Wobec kategorycznego stwierdzenia przez federację fińską zarówno na miejscu jak i w Helsingforsie, że nie posiada ona żadnych materjałów obciążających polskiego biegacza, niemcy musieli zrezygnować ze swych planów odwetowych.

Dziś startuje polska czwórka ze sternikiem. Dwójki ze sternikiem walczą odrazu w finale.

Jutro ruszają do boju nasi szermierze.

ZWYCIĘZCY OLIMPIJCZYCY.





Amerykanin Bausch (x) uzyskał w dziesięcioboju na igrzyskach 8462,23 punktów (rekord olimpijski i światowy). Brendel (xx) zdobył dla Niemiec dwa złote medale olimpijskie.

NAJBLIŻSZE IMPREZY PŁYWACKIE.

Sport pływacki znajduje się obecnie w pełni sezonu.

Po mistrzostwach okręgowych, które wykazały dość mizerne podniesienie ogólnego poziomu pływaków i skoczków oraz mistrzostwach piłki wodnej, sfery sportowe z zainteresowaniem oczekują na główne mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach.

Mistrzostwa pływackie Polski odbędą się w dniach 13, 14 i 15 bm. na reprezentacyjnym stadjonie pływackim w Warszawie.

Ze względu na imponującą ilość zgłoszeń, pływackie mistrzostwa Polski zapowiadają się bardzo ciekawie.

W międzyklubowym meczu pływackim **„Legja" Ł. K. S.** zwyciężyła „Legja" w stosunku 34:25.

—oOo—

NA ŁÓDCE PRZEZ ATLANTYK.
Dzielna szwedka.

Do Marsylji przybyła na zwykłej łodzi długości cztery i pół metra wioślarka **Anna Cederblon**. Na tej małej łódce dzielna szwedka przepłynęła Atlantyk i Rodanem i Renem zamierza powrócić do ojczyzny.

—o—

PIŁKA NOŻNA.

KS. „STRZELEC" — 4 PP. LEG. 4:2.

Z okazji 9-go M. S. K. w dniu 8 bm. odbyły się w Kielcach zawody pomiędzy mistrzem podokręgu kieleckiego 4 **p. p. leg. i K. K. S. „Strzelec"** klasa B z wynikiem 4:2 n akorzyść **KKS. „Strzelec"**.

Bramki dla „Strzelca" zdobyli: **Wolnicki 2, Orawiec 1 i Szewczyk 1.**

Dla 4 pp. leg. **Sznuk**, druga bramka samobójcza strzelona w zamieszaniu podbramkowem.

—oOo—

NOWI MISTRZOWIE OKRĘGOWEJ A KLASY PIŁKARSKIEJ.

Mistrzami poszczególnych okręgów w piłce nożnej zostali: Poznań — „Legja", Pomorze — „Polonja Bydgoska".

Druga grupa: Śląsk — 1FC., Kraków — Podgórze lub Wawel, **Kielce — Warta częstochowska.**

Trzecia grupa: Lublin — **„Unja" — Lwów — „Polonja Przemyska" lub „Sokół II"**, Wołyń — **„Hasmonea"** z Równego, albo **P. K. S.** Łuck.

Czwarta grupa: Wilno — **1 p. p. leg.**, Białystok — **„Jagiellonja"**, Brześć — **82 p. p.** Rozgrywki o wejście do ligi zaczynają się 21 bm.

Nadzorca Sądowy nad przedsiębiorstwem firmy M. H. Szancer w Będzinie, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu decyzją z dnia 24 czerwca 1932 r. postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego pomienionej firmy z jej wierzycielami.

Stosownie do artykułu 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 25 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 3 1928, poz. 20) Nadzorca Sądowy w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczył terminy sprawdzania wierzytelności: 19 sierpnia oraz 22 sierpnia 1932 r.

Sprawdzenie dokonywać się będzie w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Będzinie, Plac 3-go Maja 4 we wskazanych wyżej terminach od godziny 10 do 14-ej.

Na zasadzie art. 41 wyżej cytowanego rozporządzenia, lista sprawdzonych wierzycieli zostanie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dnia 23 sierpnia 1932 r.

Stosownie do art. 42 wymienionego wyżej rozporządzenia osobom interesowanym przysługuje prawo w terminie siedmiodniowym od daty wyłożenia listy, czyli do dnia 30 sierpnia 1932 r. włącznie, zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie. Rozstrzygnięcie Sędziego Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 47 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23. 12. 1927 r.

Nadzorca Sądowy (—) D. GUTENSZTAJN.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9. 8.

Berlin 212.25
Belgja 123.75
Bukareszt 5.33
Holandja 359.10
Londyn 30.80
Nowy Jork 8.92,3 (kabel 8.92.8)
Paryż 34.94
Praga 26.40
Szwajcarja 173.80
Włochy 45.40

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 9. 8.

3 proc. Poż. Budowlana 34.80
4 proc. Poż. Dolarowa 48.75
5 proc. Poż. Konwers. 36.00
6 proc. Poż. Dolarowa 54.00
7 proc. Poż. Stabiliz. 49.50
4 proc. Poż. Inwest. 94.75
Listy zastawne Warszawy 45.75

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.